VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki (nr 145)**
- **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 243)**

z dnia 3 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 145)

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 243)

3 marca 2015 r.

Komisja Gospodarki oraz Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradujące wspólnie pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie podjęcia przez Radę Ministrów działań mających na celu doprowadzenie do opłacalności produkcji rolnej w Polsce w tym rynku mleka, wieprzowiny, owoców i tytoniu oraz poprawy poziomu i jakości życia mieszkańców wsi (druk nr 3163).

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Stanisław Kacperczyk** prezes Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, **Marek Kluczyński** wiceprezes Zarządu ELEWARR Sp. z o.o., **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona", **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „REGIONY" ze współpracownikami, **Mariusz Gołębiowski** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Ornat**, **Ewa Karpińska-Brzost**, **Igor Amarowicz**, **Andrzej Kniaziowski** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dariusz Dąbkowski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

W imieniu przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i moim własnym otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie podjęcia przez Radę Ministrów działań mających na celu doprowadzenie do opłacalności produkcji rolnej w Polsce, w tym rynku mleka, wieprzowiny, owoców i tytoniu oraz poprawy poziomu i jakości życia mieszkańców wsi – druk nr 3163. Uzasadnia pan poseł Krzysztof Jurgiel. Witam uprzejmie obecnego na posiedzeniu Komisji pana ministra Kazimierza Plocke ze współpracownikami, witam bardzo uprzejmie wszystkich gości.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Jurgiela.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, zgodnie z art. 134 Konstytucji RP, politykę gospodarczą w Polsce prowadzi rząd. Art. 95 stanowi zaś, że Sejm sprawuje kontrolę nad działaniem rządu. Z tego wynika, że Sejm powinien aktami prawnymi, które zapisane są w regulaminie, przyjmować stanowiska, uchwały czy opinie dotyczące polityki realizowanej przez rząd.

Prawo i Sprawiedliwość od siedmiu laty, a więc od początku działalności tej koalicji rządowej, monitoruje między innymi obszar rolnictwa, rynków rolnych, rozwój wsi, funkcjonowanie rządu i realizację zadań przez resort rolnictwa. Ponad rok temu miałem możliwość mówić przez parę godzin na temat braku realizacji tych zadań i o mających

miejsce zaniedbaniach. Niestety, nie przyniosło to skutku; rząd i Minister Rolnictwa nadal nie wypełniają swojej roli, jeśli chodzi o funkcjonowanie rolnictwa w Polsce. Sojusz Lewicy Demokratycznej już w październiku złożył wniosek o przeprowadzenie debaty w Sejmie na ten temat. Niestety, stało się złą tradycją, że Marszałkowie Sejmu i koalicja rządowa już od trzech lat praktycznie nie dopuszczają do debaty w parlamencie. Przypomnę, że od 1990 r. corocznie takie debaty w maju lub październiku się odbywały. Czasem odbywały się one dwukrotnie w ciągu roku.

Jak widzimy, w ostatnim czasie, w wyniku pogarszającej się sytuacji w polskim rolnictwie – dotyczy to szczególnie deregulacji rynkowi rolnych, a także wyludniania się polskiej wsi – dochodzi do protestów. Trwają one w Warszawie, na drogach całej Polski, ale też i do Komisji, do naszych biur poselskich napływają stanowiska i uchwały poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego wskazujące na niezadowolenie, na brak konkretnej polityki rządu dotyczącej rolnictwa.

Tych postulatów jest bardzo dużo, część z nich się powtarza, jest wspólna dla zgłaszających je. Najczęściej powtarzają się te, które dotyczą braku opłacalności produkcji rolnej w Polsce. Ta sytuacja jest znana Komisji, bo często poruszamy te problemy. Odbyła się też dyskusja z udziałem pana ministra, którego musieliśmy niemal siłą zaprosić na Komisję. Dzisiaj też nie raczył przybyć. To jest okazywanie lekceważenia, podobnie jak w przypadku niepodejmowania dialogu z protestującymi rolnikami.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Szanowni państwo, bardzo prosiłbym o wyciszenie rozmów. Rozumiem, że są znajomi, którzy nie widzieli się dłuższy czas, ale można porozmawiać na korytarzu. Dziękuję bardzo, proszę kontynuować wypowiedź.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan minister przez siedem lat, wyłączając roczną przerwę w urzędowaniu, wykazuje, naszym zdaniem, nieudolność, nieskuteczność, brak dialogu z rolnikami, ale przede wszystkim składa puste obietnice. Tych niezrealizowanych obietnic jest bardzo dużo.

Z tych powodów, wykorzystując regulaminową możliwość, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, realizując zadania konstytucyjne, proponuje przyjęcie rezolucji przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie podjęcia przez Radę Ministrów działań mających na celu doprowadzenie do opłacalności produkcji rolnej w Polsce, w tym rynku mleka, wieprzowiny, owoców i tytoniu oraz do poprawy poziomu i jakości życia mieszkańców wsi.

Przeczytam treść uchwały. „Par. 1.Sejm RP wyraża niepokój z powodu trwającego na polskiej wsi kryzysu, którego przejawami są: spadek cen produktów rolnych przy jednoczesnym wzroście cen środków do produkcji rolnej oraz destabilizacja rynków rolnych, w tym rynku mleka, wieprzowiny, owoców i warzyw.

Sejm RP negatywnie ocenia zjawiska braku prowadzenia przez Rząd RP spójnej, rzetelnej i opartej na opracowanym programie polityki wobec polskiej wsi, ograniczania środków w Budżecie Państwa na wieś i rolnictwo, a także braku zmniejszenia dystansu dzielącego wieś od miasta.

Sejm RP wzywa Radę Ministrów do podjęcia działań mających na celu doprowadzenie do opłacalności produkcji rolnej w Polsce oraz poprawy poziomu jakości życia mieszkańców wsi".

Par. 2 proponuję wykreślić. W rozmowie z Biurem Legislacyjnym uzyskałem informację, że ma ono szereg uwag redakcyjnych. Po przedstawieniu ich przez pana mecenasa, mogę te uwagi przyjąć jako autopoprawki.

Dziękuję, panie przewodniczący, proszę Komisje o pozytywne zaopiniowanie rezolucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, otwieram debatę. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Ajchler. Proszę uprzejmie o zapisywanie się do głosu.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, przeczytałem dokładnie projekt rezolucji, a przede wszystkim uzasadnienie projektu. Uważam, że należałoby podjąć taką rezolu-

cję, tyle tylko, że mam pewien dyskomfort. Dlaczego? Otóż dlatego, że jutro o godzinie 13.00 rozpocznie się debata na temat sytuacji ekonomicznej polskiego rolnictwa.

Czy nie byłoby zasadne – tu zwracam się do prezydiów obu Komisji, a szczególnie do wnioskodawcy – aby tego typu debatę przeprowadzić po jutrzejszej debacie plenarnej na temat sytuacji w rolnictwie. Może, bowiem, zdarzyć się tak, że dziś sejmowe Komisje zatwierdzą treść rezolucji, po czym dojdzie do następnej debaty. Nie wyobrażam sobie zresztą, by mogło być inaczej. Proszę mi wybaczyć tę uwagę – tu zwracam się do autorów projektu – że dochodzi do pewnego ścigania się, kto więcej powie na temat sytuacji w polskim rolnictwie, kto będzie mógł powiedzieć, czego to nie zrobiliśmy, by rolnikom żyło się lepiej?

Ta rezolucja jest datowana na 15 lutego 2015 r., czyli praktycznie jest ona całkiem świeża. Nie dyskutuję w ogóle na temat zawartości merytorycznej tej rezolucji, a przede wszystkim jej uzasadnienia, bo zgadzam się z nim całkowicie. Uważam wręcz, że wnioskodawcy do niektórych kwestii podchodzą bardzo łagodnie. Mam tu na myśli rynek wieprzowiny. Jeśli bowiem chodzi o ten rynek w Polsce, to okaże się, że za chwilę nie będziemy w ogóle mówili o konkurencji, bo nie będzie wcale hodowli trzody chlewnej w związku z embargiem, ale przede wszystkim z powodu afrykańskiego pomoru świń, z którym w dzisiejszych czasach trudno sobie radzić.

Wysokie Komisje, jednak proponowałbym, abyśmy w tej popieranej przeze mnie rezolucji zawarli jednak wątki, które wynikną z jutrzejszej debaty, bo być może w ten sposób wzbogacimy ten projekt. Może dodamy coś, co wyniknie z wypowiedzi pana ministra, będzie też miało znaczenie to, czego pan minister nie powie. Już dzisiaj widać – jutro z kolegą Olejniczakiem będziemy ten temat dogłębnie analizować, że to, co robią rolnicy, ma uzasadnienie: już znalazły się środki na wykup mięsa w UE, a do tej pory ten problem nie był dostrzegany, lekceważono stronę polską – tak to oceniam. Trudno, bym zgodził się z informacją, że załatwił tę sprawę polski rząd, bo nie załatwił, dopiero obniżka cen w 14 krajach spowodowała, że KE postanowiła podjąć taką decyzję. Ale podjęli ją przede wszystkim rolnicy na polskich drogach, podczas blokad, bo zwrócili uwagę, że to nie jest tylko wymysł rządu, ale przede wszystkim, że jest taka potrzeba, jeśli chodzi o rynek wieprzowiny w Polsce. I okazało się, że można było sprawę załatwić, a rząd mówił, że ma z tym ogromne problemy.

Podobnie jest, jeśli chodzi o sprawę mleka i „kar mlecznych". Do dziś nie zgadzam się z decyzją mówiącą, że nam się robi jakąś wielką łaskę, rozkładając karę w wysokości 1 mld zł, wymierzoną rolnikom za mleko. Nasze działanie powinno iść w takim kierunku, by KE zrezygnowała z tej kary, bo w żaden sposób polscy rolnicy nie przyczynili się do destabilizacji rynku europejskiego. Kwoty mleczne mają to do siebie, że one albo wpływają na destabilizację ogólnego rynku europejskiego, albo nie. My patrzymy troszkę zbyt wąsko na problem. Mówię też tak dlatego, że wprawdzie są kraje, które nie przekroczyły kontyngentu, ale trzeba by dokonać analizy, czy tam kwoty mleczne nie zostały ustalone, że tak powiem „po znajomości" i z tego względu one tych kwot nie przekroczyły – po prostu nie miały takich możliwości produkcyjnych.

Jest wiele wątków i pytań, na które powinien odpowiedzieć na sali sejmowej Minister Rolnictwa. Powinny także wypowiedzieć się właściwe instytucje.

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą, być może, trzeba by w tej rezolucji zwrócić uwagę. Znalazły się dziś środki na interwencję na rynku wieprzowiny. Jednak nie zgadzam się z tym, by tej interwencji dokonywać w stosunku do wieprzowiny importowanej do Polski. To jest nieporozumienie, chociaż jesteśmy na wspólnym rynku europejskim. Warto byłoby ponownie przeanalizować te sprawy. Nie rozumiem, dlaczego teraz o 40% mniej środków niż w przeszłości, przeznaczono na zakupy tego typu?

Jest sporo pytań. Chciałbym na przykład dowiedzieć się, co zamierza zrobić polski rząd, na jakim etapie są rozmowy Ministra Rolnictwa z jego odpowiednikami w UE? Chciałbym zapytać, czy nie warto byłoby zaangażować premiera w sprawę kary? Chodzi o 1 mld zł z polskiej wsi. To nie jest sprawa bagatelna. Rozłożenie tej kary na raty nas nie urządza. Ba, teraz będziemy „kombinować", czy nie powinny zapłacić tych kar spółdzielnie mleczarskie – już o tym się mówi. Pewnie doprowadzi się je do bankructwa, ktoś inny je kupi i będzie po prywatyzacji także tej spółdzielczości w Polsce.

Wiele jest wątków, z którymi musielibyśmy się zapoznać, przeanalizować je. W niczym to nie ujmie, panie pośle wnioskodawco, jeśli tę naszą debatę odłożymy na czas po debacie plenarnej. Oczywiście, jeśli wnioskodawca się zgodzi. To tyle w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana posła wnioskodawcę o ustosunkowanie się do tej propozycji.

Poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wysokie Komisje, proponowałbym inną procedurę. Pragnę przypomnieć, że w 2011 r. Komisja wystąpiła z projektem uchwały Sejmu w sprawie wyrównania dopłat bezpośrednich. Jak wiemy, ta uchwała praktycznie została jednomyślnie podjęta, ale rząd, oczywiście, jej nie zrealizował. Dziś powinniśmy zapytać, dlaczego nie doszło do wyrównania dopłat?

Propozycja organizacyjna mogłaby być taka: dzisiaj, jeśli byłaby wola Wysokich Komisji, przygotowalibyśmy sprawozdanie z tej rezolucji, napisalibyśmy pismo do marszałka i te dwa punkty byłyby umieszczone razem. Podczas dyskusji można byłoby w drugim czytaniu składać poprawki wynikające z jutrzejszej debaty plenarnej. Pragnę zwrócić uwagę, że rezolucja ma charakter ogólny. Jest to apel o podjęcie działań, niewyspecyfikowanych, ale dotyczących w szczególności rynków rolnych. I to dałoby konkretny efekt, bo jak mówiłem, w art. 95 konstytucji mowa jest o nadzorze nad rządem, a efektem nadzoru powinna być jakaś ocena. Taką oceną może być przyjęcie lub odrzucenie informacji rządu. Właściwszym zachowaniem jest przyjęcie rezolucji, która ocenia i wzywa rząd do podjęcia pewnych działań.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, prosiłbym jednak o to, żebyśmy brali udział w dyskusji poprzez słuchanie wypowiedzi i zabieranie głosu. Od siebie panu posłowi Ajchlerowi i państwu powiem tak: panie pośle, nie bardzo rozumiem, czy pan składa wniosek o przełożenie procedowania nad projektem? To jest wniosek formalny?

Zaraz, zaraz, chwileczkę. Chciałbym powiedzieć, że termin naszego dzisiejszego posiedzenia nie ma nic wspólnego z terminem ustalonym przez Marszałka Sejmu. Wie pan pewnie o perturbacjach, jakie były i skutkowały tym, że posiedzenie jest wspólne – to po pierwsze, po drugie, że będzie informacja rządu. Może być kwitowana tylko jej odrzuceniem lub jej przyjęciem. Jest pewien problem, ale jeśli złoży pan wniosek o przełożenie procedowania, to Komisje go rozpatrzą i tyle. Proszę uprzejmie, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, jeżeli mogę: załóżmy, że przyjmiemy tę rezolucję w postaci, jaka jest. Wówczas jutrzejsza debata na temat sytuacji ekonomicznej w rolnictwie będzie mijała się z celem, będzie bez sensu. Natomiast, jeśli odłożymy pracę nad rezolucją, to wówczas będziemy mogli ją wzbogacić o wnioski, które wynikną z jutrzejszej debaty. Być może ta rezolucja obejmuje decyzje, które już podjął Minister Rolnictwa, a które wychodzą naprzeciw tej rezolucji? Nie wiemy o tym. Sądzę, że jutro Minister Rolnictwa podzieli się z nami informacją na ten temat.

Panie przewodniczący, stawiam wniosek, aby posiedzenie Komisji w sprawie tej rezolucji odbyło się po jutrzejszej debacie. Może ono odbyć się jutro, przykładowo o godzinie 18.00 czy 20.00, jak zarządzi prezydium. Chodzi mi o to, aby nie ujmując w niczym tej rezolucji, wzbogacić ją także o wnioski z dyskusji, która ma się odbyć jutro. I taki jest mój wniosek.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Kowalczyk, proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, szanowni państwo, otóż mam odmienną opinię od stanowiska mego szanownego kolegi, pana posła Ajchlera, ponieważ czym innym jest jutrzejsza debata i informacja ministra na temat sytuacji w rolnictwie, a czym innym jest rezolucja. Rezolucja wzywa rząd, Radę Ministrów do podjęcia działań. Oczywiście

możemy jutro usłyszeć, że rząd podejmuje działania. Wiemy już, że wpłynęło wiele projektów ustaw, m.in. o funduszu stabilizacji dochodów, o szkodach łowieckich, itd. W rzeczywistości jednak one nie rozwiązują problemów. Będziemy więc czekali na to, aż jutro usłyszymy kolejne obietnice, będziemy się wycofywali z rezolucji, a przecież powinniśmy ocenić realność działań i ich skuteczność, a nie tylko obietnice.

Jeśli ta rezolucja będzie głosowana, jeśli do tego dojdzie, to będzie to prawdopodobnie we czwartek rano, w bloku głosowań, a więc już po debacie. Po debacie będzie można przeprowadzić drugie czytanie, tak jak sugerował pan poseł Jurgiel. Jeśli będą jakieś wnioski z tej debaty, z informacji Ministra Rolnictwa, to wnioski te, w formie poprawek, będzie można wnieść w czasie drugiego czytania. Tak byłoby najprościej. Odkładanie projektu na kolejny raz oznacza tyle, że problem zostawiamy, odsuwamy od siebie. A przecież można by powiedzieć, że już w uzasadnieniu tej rezolucji są dane nieaktualne. W uzasadnieniu napisano, że ceny mleka spadły o 4-5%. Nie, one już spadły bardziej. Jeżeli będziemy czekać, to rzeczywiście, nawet ta rezolucja i jej uzasadnienie się zdezaktualizują. To jest niezwykle ważne, aby zrobić to w trybie pilnym i mobilizować rząd do natychmiastowych działań, a nie odkładać problem na później. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy są zgłoszenia? Proszę panie przewodniczący.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Prezes Serafin – Kółka Rolnicze. Panowie posłowie, ponieważ mówicie o naszych sprawach, posłuchajcie naszego głosu. Nie będę może odnosił się do rezolucji, bo to są sprawy polityki, odniosę się do rzeczywistości, do tego, jak ona wygląda. Myślę, że jeśli parlament zechce parę rzeczy uporządkować, to zjawisko dzików nie będzie przeszkadzało żadnemu rządowi. Oczywiście pod warunkiem, że przeniesiecie państwo odpowiedzialność za te kwestie z Ministra Rolnictwa do innych resortów. To po waszej stronie leży uporządkowanie obowiązującego prawa tak, by nie narażać rolników na straty. Odszkodowania wypłacane rolnikom są po prostu śmieszne i będą przeszkodą w dialogu społecznym w każdej sytuacji, bez względu na to, kto sprawuje władzę. Nie może, bowiem, być tak, że rolnik ponosi wielkie szkody, ma zniszczonych kilkadziesiąt hektarów upraw, a otrzymuje 700 – 800 zł. Mówi się o tym rolniku, który otrzymał owe 700 zł za zniszczoną część hektara upraw, a nie mówi się o tych, którzy mają zniszczone całe gospodarstwa. Polityka odszkodowań jest niesprawiedliwa. Czy dotyczy to kilkuset osób, czy kilku tysięcy, zawsze będzie zjawiskiem społecznym. Musicie państwo spowodować, by ci łowczy, a jest ich większość spośród osób urzędujących w tym gmachu, wzięli na siebie ciężar odszkodowań. Nie wikłajcie w tę sprawę Ministra Rolnictwa. Mówię o tym z powodu dialogu prowadzonego w resorcie, zostało już przygotowanych kilka rozwiązań.

Wiele organizacji wybrało formę dialogu z rządem, a nie protestów na ulicy, bo i tak protest w końcu prowadzi do dialogu. Czy ten dialog będzie bardzo intensywny, czy bardzo skuteczny, okaże się za kilka dni, w każdym razie, kilka spraw zostało rozwiązanych.

„Przećwiczyłem" inną ścieżkę – zobaczcie państwo, jaka jest kołomyja w tym kraju: zwróciłem się do Prezesa NIK, by zbadano, kto kradnie rolnikom pieniądze? Dlaczego ma za to płacić państwo? Przecież z 22 mln sztuk trzody chlewnej, jaka była w kraju, nastąpił spadek na 8 mln sztuk. Nie ma nadprodukcji, jest spekulacyjny rynek, wywołany sztucznie przez handlowców. Spekulacyjny rynek, który w większości jest kontrolowany przez zachodni kapitał, obcy polskim interesom. Zwróciłem się do prezesa NIK o zbadanie, kto okrada rolników, kto bierze pieniądze między 3,25 zł a 3,50 zł. Prezes odesłał moje pismo do UOKiK. Prezes UOKiK odpisał mi, że jest za to odpowiedzialny minister. Panowie, takich kpin niezależne organy państwa nie mogą wyprawiać. Ja też prowadzę dialog inną ścieżką i okazuje się, że nie ma instytucji, do której możemy się zwrócić o wiarygodną ochronę interesów rolników. Takich przykładów mogę podać bardzo wiele.

Minister Rolnictwa ogłasza, że będzie interwencja na rynku mięsa i od razu w Wielkopolsce i na Pomorzu cena żywca spada z 4,50 zł na 3,60 zł. Wystarczyło ogłosić interwencję i jest różnica w cenie 60-70 groszy. Są to spekulacyjne działania rynku. Tam

powinien wkroczyć urząd skarbowy, kontrolne organy państwa, pobrać faktury od rolników, zobaczyć, po jakiej cenie sprzedają oni produkt hurtownikom, sklepom i dokładać podatki, robić porządek. Porządek mamy zrobić na ulicy? Zastanawiałem się, czy nie przebić Izdebskiego i nie zablokować pasów startowych na Okęciu? Wirtualnie. Bo co Izdebski puści bąka, to sześć kanałów telewizyjnych się zastanawia, jaki on miał smak i kolor. Same napędzają strach w społeczeństwie. A to nie o to chodzi. Chodzi o to, że część organizacji rolniczych prowadzi dialog, a media o tym milczą. Problemy rolników sa kanalizowane w innym kierunku, nie w stronę rozwiązań ustawowych czy aktów wykonawczych. A to ich nam brakuje.

Większość problemów jest możliwa do rozwiązania w tym salonie, w tym budynku, w tym gmachu i na tej sali. Proszę panów posłów o prace nad ustawami w taki sposób, żeby ich funkcjonowanie było skuteczniejsze, niezależnie od tego, który rząd będzie je realizował. Myślę, że to, co przedstawimy po pracy zespołów problemowych, powinno być dorobkiem pozytywnym, chociaż są różnice. Nie bójmy się powiedzieć otwarcie jednej rzeczy: wszyscy rolnicy, producenci mleka, dyskutowaliśmy o tym – nie jestem tu odkrywcą – że opłacałoby się przekroczyć kwoty mleczne, bo ceny, jakie rolnicy wtedy uzyskiwali, pokrywałyby ich koszty. Dziś ktoś próbuje z powodu tej sprawy podnosić larum. Jedyna rzecz, która była możliwa do załatwienia i została załatwiona, to zaproponowane przez ministra rozłożenie przez KE kary na raty. Wszystkie strony to zaakceptowały. Nie ma problemu związanego z rekompensatą przekroczenia kwot mlecznych. Proponuję, by się jednak zastanowić nad tym, by nasze, rolnicze interesy, były jednak ponad interesami politycznymi, żeby były ważniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania. Jeśli zostanie ogłoszona przerwa w obradach, to odbędzie się ta sama dyskusja w następnym terminie. Padł wniosek o ogłoszenie przerwy. Kto jest za przerwaniem obrad, czyli za pańskim wnioskiem, panie pośle Ajchler? Nie zamykamy pierwszego czytania, chodzi o przerwę w obradach.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za przerwaniem obrad i przełożeniem ich na czas po debacie? (37) Kto jest przeciwny? (14) Kto się wstrzymał? (0).

Szanowni państwo, zatem ogłaszam przerwę w obradach.